

M. J. A.

**„Zdradzony bohater. János Esterházy
1901-1957”, Imre Molnár, Warszawa
2004 : [recenzja]**

Przegląd Historyczny 96/4, 667-668

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ilość dzieł malarskich najwyższej klasy. Jest to zresztą charakterystyczne dla całej szlachty i magnaterii polskiej i litewskiej owej epoki. Ciekawe dlaczego? Rzecz na pewno warta zbadania i wyjaśnienia, ale nie wystarczą tu kwalifikacje historyka i historyka sztuki, niezbędny byłby udział psychologa.

„Diariusz podróży po Europie” Teodora Billewicza z pewnością jest przekazem źródłowym zasługującym na dalsze wnikliwe badania, zmierzające do lepszego poznania szlacheckiej kultury doby staropolskiej. Staranna jego edycja przygotowana przez Marka Kunickiego–Goldfingera powinna analizy te ułatwić.

Aczkolwiek żaden z rękopisów „Diariusza” nie znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej, to właśnie ona patronowała prezentowanemu tu wydaniu. Za co niech będzie jej chwała! Ze zbiorów Biblioteki Narodowej pochodzą też w większości ilustracje.

A. W.

Imre Molnár, *Zdradzony bohater. János Esterházy 1901–1957*, Wydawnictwo „Fronda”, Warszawa 2004, s. 322.

Niedawno ukazała się ciekawa praca węgierskiego historyka młodego pokolenia Imre Molnára¹ poświęcona Jánosowi Esterházewi, politykowi, działaczowi społecznemu i przywódcy mniejszości węgierskiej w międzywojennej Czechosłowacji, a po jej rozpadzie na Słowacji. Jest to (nie licząc artykułów prasowych z 2001 r.) pierwsza w Polsce publikacja poświęcona tej godnej uwagi, a zarazem tragicznej postaci, tak ściśle związanej z naszym krajem.

Jego matką była Elżbieta hr. Tarnowska, córka Stanisława, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz prezesa PAU. Jego siostra Maria poślubiła Franciszka Mycielskiego, przedstawiciela zasłużonej rodziny ziemiańskiej. János Esterházy znał język polski i żywo interesował się krajem pochodzenia swojej matki. Działał też czynnie na rzecz zbliżenia Węgier i Polski, a w czasie drugiej wojny światowej okazywał pomoc naszym rodakom w ich uchodźczej tułaczce.

Postać ta wywołuje polemiki wśród historyków i publicystów. Przez Czechów i Słowaków jest na ogół uważany za zdrajcę, który w zмовie z ościennymi państwami (Węgrami i Polską), dążył do rozbicia państwa czechosłowackiego i oderwania części jego terytorium. Za to, a także pod zarzutem kolaboracji z III Rzeszą, został w 1945 r. przekazany NKWD i skazany na karę śmierci (zamienioną potem na dożywocie). W gułagu oraz w więzieniach słowackich i czeskich spędził resztę swojego życia, łącznie 12 lat.

Dla Węgrów jest mężem stanu, bohaterem narodowym oraz ofiarą zbrodniczych totalitaryzmów — komunistycznego i hitlerowskiego. Dla Polaków i Żydów (w których obronie występował) jest osobą zasługującą na szacunek i wdzięczność oraz prekursorem Europy wolnej od przemocy i nienawiści.

Autor wykorzystał bogatą podstawę źródłową, w tym z relatywnie trudno dostępnych archiwów słowackich i czeskich, a także inne materiały i ówczesną prasę. Choć nie bez pewnego osobistego zaangażowania, Imre Molnár przedstawia losy swojego bohatera na tle ówczesnych wydarzeń w naszej części Europy, wyjaśnia motywy jego postępowania i ustosunkowuje się do argumentów przytaczanych w polemikach na jego temat.

Działalność Jánosa hr. Esterházego trudno jest zrozumieć bez poznania poglądów i wartości, jakie wyznawał oraz motywów, które kierowały jego postępowaniem.

¹ Dr hab. Imre Molnár, urodzony w 1956 r. w południowej Słowacji, podczas studiów w Bratysławie zaangażował się w sprawę ruchu skupionego wokół Karty 77. Unikając represji wyjechał na Węgry. Jest autorem kilku książek. Jako uczestnik nielegalnej grupy polsko-węgierskiej od 1980 r. utrzymywał kontakty z polską opozycją antykomunistyczną, a następnie z NSZZ „Solidarność”. Po zmianie ustroju doradca pierwszego demokratycznego premiera. Od 1998 r. zatrudniony w MSZ, a od 2001 r. dyplomata w Ambasadzie Węgierskiej w Warszawie. Posługuje się biegle językiem polskim.

W wyniku traktatu triański z 1920 r. Węgry utraciły 232 spośród 325 tys. km², tj. 71,5% swojego dotychczasowego terytorium, w tym ponad 62 tys. na rzecz Czechosłowacji. W następstwie tego liczba ich ludności zmniejszyła się z 21 do 8 mln. Poza granicami państwa znalazło się około 3 mln Madziarów, w tym w Czechosłowacji 1,06 mln. Dla Madziarów rozbiór ich kraju stanowił wielki cios, upokorzenie i spowodował powszechne poczucie krzywdy. Rewizja traktatu triańskiego była więc naczelną zasadą polityki zagranicznej kolejnych rządów węgierskich. Poglądom tym hołdował również i János Esterházy.

Większość jego dóbr znalazła się na terenie Czechosłowacji, a on sam stał się przywódcą mniejszości węgierskiej w tym państwie, którą po „szoku” triańskim należało zjednoczyć w nowych warunkach. Jej sytuacja była bardzo trudna. Ziemiom obłożono wysokimi podatkami i wywłaszczono z 325 tys. ha gruntów. Pod różnymi pretekstami zamykano węgierskie szkoły, placówki kulturalne, klasztory, konfiskowano czasopisma i utrudniano działalność. Pomimo tego, Esterházy godnie i z rozwagą bronił praw swoich rodaków.

Gdy w 1938 r. Węgrom przyznano teren o powierzchni 12 103 km², zamieszkały przez 1,03 mln Madziarów, Esterházy wezwał swoich ziomków do spokoju. Chciał zapobiec konfliktom ze Słowakami i urzędnikami czeskimi. Sam pozostał nadal w Czechosłowacji, dzieląc los około 66 tys. rodaków. Mimo niebezpieczeństw, jakie go czekały po wkroczeniu Armii Czerwonej, nie uciekł ze Słowacji.

Za swoje przekonania i obronę praw mniejszości narodowych zapłacił najwyższą cenę. Po śmierci rodzinie nie wydano nawet jego zwłok, ani nie wskazano miejsca ich pochówku. Dobrze więc stało się, że czytelnicy polscy, w tym badacze dziejów XX w., otrzymali interesującą pozycję wydawniczą. Dotyczy ona wszak bliskiej nam postaci, wtłoczonej pomiędzy dwa zbrodnicze totalitaryzmy.

M. J. A.

Siarhiej J o r s z, *Rycar Swabody (Ksiondz Wincenty Hadleŭski jak ideolah i arhanizatar bielaruskaha nacyjalnaha antynacyskaha suprotiwu)*, Miensk 2004, Specwypusk czasopisa „Bielarucki Rezistans”, s. 71,1 nlb.

Tematem tej niewielkiej książki są ostatnie lata działalności księdza rzymskokatolickiego, obrońcy praw narodowych Białorusinów w Polsce przed 1939 r., działacza niepodległościowego. W polskiej historiografii i źródłach znany jest jako Wincenty Godlewski. Książka składa się z dwóch części. W pierwszej z nich autor przedstawia niektóre dyskusyjne kwestie związane z działalnością Hadleŭskiego podczas okupacji niemieckiej. Część druga zawiera niektóre artykuły tego działacza, napisany przez niego program („statut ideologiczny”) Białoruskiego Frontu Narodowego oraz kilka o nim wspomnień.

Autor książki uzasadnia twierdzenie, że Hadleŭski odegrał pierwszorzędą rolę w białoruskim antyhitlerowskim ruchu oporu. Na jesieni 1939 r. (gdy Wileńszczyzna została przyłączona do Litwy) stworzył Białoruską Partię Niepodległościową, a podczas okupacji niemieckiej, uczestnicząc w legalnych (współpracujących z Niemcami) organizacjach białoruskich, zorganizował konspiracyjny Front Białoruski i stał się w oczach okupantów zagrożeniem. To spowodowało, że został rozstrzelany potajemnie, aby nie wywołać protestów ze strony Białorusinów. Siarhiej J o r s z polemizuje przy tym z historykami, którzy kwestionują rolę Hadleŭskiego w narodowej konspiracji. Problematyka ta jest mało znana wśród historyków w Polsce i bez wątpienia zasługuje na uwagę, zwłaszcza z tego powodu, że w skomplikowanej sytuacji białoruskiego ruchu narodowego część działaczy białoruskich starała się wykorzystać możliwości (jakkolwiek ograniczone) legalnego działania stworzone przez Niemców, lecz zarazem nawiązała kontakty z Armią Krajową.

Podstawowymi źródłami dla tych twierdzeń Jorsza są wspomnienia publikowane bezpośrednio po wojnie, dokumenty zachowane w archiwach rosyjskich i zapewne białoruskich (autor powołuje się często na artykuły wydane w czasopiśmie białoruskich po upadku ZSRR, lecz nie wskazuje skąd pochodziły podane w nich informacje), a także niektóre prace historyków emigracyjnych. Wzmianki potępiające niepodległościową działalność